

**Sygn. akt VI ACa 207/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 15 maja 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący – Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędziowie: SA Grażyna Kramarska

SO del. Grzegorz Tyliński

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. M. oraz R. M.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 grudnia 2017 r., sygn. akt XXV C 1089/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz E. M. oraz R. M. kwoty po 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt VI ACa 207/18**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 14 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia na rzecz:

- E. M. 50.000 zł, z odsetkami ustawowymi od kwoty 40.000 zł od 26 listopada 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie od stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i od kwoty 10.000 zł od 11 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- R. M. 50.000 zł, z odsetkami ustawowymi od kwoty 40.000 zł od 26 listopada 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie od stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i od kwoty 10.000 zł od 11 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

oddalił powództwo każdego z powodów w pozostałym zakresie oraz rozstrzygnął o kosztach procesu zgodnie z art. 102 k.p.c. w zw. art. 108 § 1 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Powodowie są rodzeństwem. Ich starszym bratem był J. M.. Wychowywali się w niepełnej rodzinie. Ich ojciec zmarł w grudniu 1991 r., miesiąc przed narodzinami R. M.. Trud opieki i wychowania dzieci spoczął na matce - D. M., która była wspierana, szczególnie w pierwszych latach, przez swoich rodziców. W okresie późniejszym najstarszy z rodzeństwa - J. M. pomagał matce w opiece nad młodszymi dziećmi. Powodowie wspólnie z bratem spędzali czas wolny po szkole, oczekując na powrót mamy z pracy. Więzy siostrzane i braterskie były mocne zwłaszcza dlatego, że dzieciom brakowało ojca. J. M., jako najstarszy brat, był dla powodów autorytetem. Bawił się z nimi, uczył różnych zajęć, pomagał rodzeństwu w odrabianiu lekcji, chodził z nimi na basen, wspólnie jeździli rowerem i przygotowywali sobie posiłki.

Dla R. M. zmarły brat był bardzo ważny, mimo niewielkiej różnicy wieku, stanowił dla niego męski wzorzec, w jakimś zakresie zastępował mu ojca. To on po raz pierwszy zabrał go na ryby, na wyprawę nocą z nocowaniem pod namiotem, zabrał pierwszy raz na dyskotekę, nauczył pływać. Bracia byli ze sobą zżyci, dużo czasu spędzali razem, na łowieniu ryb oraz na ćwiczeniach na siłowni. Powód nie był wykluczany przez brata, ani jego kolegów, z uczestnictwa w ich grupie rówieśniczej, brał udział w ich spotkaniach.

Tak było też 8 grudnia 2007 r., kiedy około godziny 16.00 na drodze nr (...) w P., gm. C. doszło do wypadku drogowego. Warunki drogowe były wówczas niekorzystne. Zapadał zmrok. Droga była stosunkowo wąska (ok. 5,2 m) i pozbawiona bezpiecznego pobocza. Po obu stronach jezdni, blisko jej krawędzi, w nieregularnych odstępach, rosły masywne drzewa. B. U., posiadał wówczas prawo jazdy od około roku, nie miał własnego samochodu i jechał użyczonym samochodem Ł. S. nr rej. (...) za zestawem ciągnika siodłowego (...) z naczepą B.. W samochodzie podróżowało 5 osób, w tym R. M. oraz jego J. M.. Obaj mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. Kierujący Ł. kilkakrotnie podejmował próbę rozpoczęcia wyprzedzania zestawu ciągnika siodłowego (...) z naczepą. Do grupy pojazdów dołączył O., który na łuku drogi wyprzedził Ł. oraz zestaw ciągnika siodłowego z naczepą. Zaraz potem również kierujący Ł. podjął manewr wyprzedzania samochodu ciężarowego. Gdy odległość Ł. od samochodu ciężarowego wynosiła około 30 cm, samochód ciężarowy kołysał się, a gdy oś tylna Ł. znalazła się w pobliżu osi przedniej ciągnika (...), doszło do kontaktu obu pojazdów. W wyniku złożonego oddziaływania i odruchowych działań obronnych kierującego Ł. pojazd ten zjechał na lewe pobocze, gdzie czołowo uderzył w masywne drzewo.

Przyczyną wypadku była błędna taktyka jazdy kierującego Ł. W. U., który nie dysponował w tym zakresie koniecznym doświadczeniem i nie powinien był, w istniejących warunkach i przy posiadanym niewielkim doświadczeniu w prowadzeniu samochodu, w ogóle przystępować do wyprzedzania zestawu ciągnika siodłowego z naczepą. Zapadający zmrok, wąska i pozbawiona bezpiecznego pobocza droga, rozmiary wyprzedzanego zestawu pojazdów, obciążenie samochodu Ł. i jego możliwości dynamiczne, a przede wszystkim umiejętności kierującego powodowały, że podjęte działanie było wysoce ryzykowne. Prawidłowa taktyka jazdy powinna była polegać na poruszaniu się za zestawem ciągnika siodłowego z naczepą i nie podejmowaniu prób jego wyprzedzenia.

W wyniku tego zdarzenia pasażer Ł. - J. M. poniósł śmierć na miejscu. Miał wówczas 20 lat. Bezpośrednią przyczyną jego zgonu był krwotok wewnętrzny powstały w następstwie uszkodzenia tętnicy głównej.

Również R. M. doznał obrażeń w postaci złamania kręgu L4, złamania kości nosa z przemieszczeniem oraz zwichnięcia stawów stopowo-śródstopnych ze złamaniem I i V kości lewego śródstopia, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni. W chwili śmierci brata miał 15 lat. Długo nie ujawniano przed nim informacji o śmierci brata. Rodzina obawiała się jego reakcji. Dowiedział się o tym już po pogrzebie brata. Nie mógł uwierzyć w jego śmierć. Zamknął się w sobie, wycofał z relacji, nie dzielił się bólem, nie przyjmował żadnych leków, przez okres szkolny korzystał z pomocy psychologa szkolnego. Przez kilka następnych miesięcy, z uwagi na urazy doznane podczas wypadku, miał nauczanie indywidualne. Gimnazjum ukończył w terminie, podobnie szkołę zawodową o profilu kucharskim. Następnie podjął próbę kontynuowania nauki w technikum, jednak nie dał rady pogodzić obowiązków szkolnych z koniecznością podjęcia zatrudnienia. Nadal mieszka z matką i siostrą, pracuje,

ma dziewczynę. Często odwiedza grób brata, modli się za niego. Wspólnie z siostrą przechowuje rzeczy osobiste po zmarłym bracie.

E. M. w chwili śmierci brata miała 18 lat. Jako pierwsza z rodziny, telefonicznie, została powiadomiona o tragicznym zdarzeniu. Nie mogła w nie uwierzyć, dzwoniła na policję, aby zweryfikować uzyskaną wiadomość. Była w szoku, czuła ból, a dodatkowym obciążeniem było to, że nie mogła o tym powiedzieć młodszemu bratu R., który także doznał obrażeń. Po śmierci brata zamknęła się w sobie, stała się nerwowa. Nawet widok pustego łóżka brata sprawiał jej wielki ból. Była zbuntowana przeciwko wszystkim i wszystkiemu. Zaczęła mieć problemy w szkole, wagarowała, opuściła się z nauką, często wybuchwała złością, nie była w stanie ułożyć relacji z matką, nie radziła sobie z emocjami, często płakała. Szkołę zasadniczą ukończyła w terminie, następnie edukację podjęła w technikum, jednak ją przerwała. Podjęła pracę (bez umowy), a po około roku urodziła córkę, która nadała sens jej życiu. Nie związała się z ojcem dziecka. Mieszka nadal z matką i bratem. Żyje w strachu, że komuś z bliskich stanie się coś złego. Lęk wzrasta, kiedy się zbliża grudzień, ma wówczas natrętne myśli katastroficzne, Święta Bożego Narodzenia są dla niej najsmutniejszymi dniami w roku.

U obojga powodów występuje wysoki poziom lęku, nie tylko jako stanu wywołanego różnego rodzaju czynnikami subiektywnie postrzeganymi jako zagrażające i powodujące aktywację lub pobudzenie autonomicznego układu nerwowego, ale także jako cechy osobowościowej, nabytej. Powodowie chronicznie odczuwają lęk i stan przygnębienia, a to powoduje występowanie nieadekwatnych mechanizmów regulujących zachowanie w sytuacji stresowej. Odczuwają trudności w podejmowaniu efektywnych działań, są skoncentrowani na sobie i własnych przeżyciach emocjonalnych. Wpływ na to miało to, że zostali pozbawieni możliwości naśladowania ojca, wychowania w pełnej rodzinie, mieli utrudnione przyswojenie reguł funkcjonowania w społeczeństwie i przestrzegania działających w nim zasad. Powodowie trudniej, niż rówieśnicy rozwiązują swoje problemy życiowe. Wykazują więcej napięć emocjonalnych, mają trudności w nawiązaniu kontaktów i posiadają mniejsze poczucie bezpieczeństwa. U R. M. występuje bardzo wysoki poziom lęku, depresyjności i małej odporności na stres. Powodowie niezwykle rzadko w porównaniu do innych ludzi przeżywają pozytywne emocje takie, jak radość, szczęście, miłość. Wpływ na to miało niewątpliwie to, że kształtowanie wzorca osobowości przebiegało w niekorzystnych warunkach ze względu na brak ojca, ale również to, że w trudnym okresie rozwojowym doznali nagłej straty starszego brata, który był dla nich wsparciem i autorytetem i w jakimś zakresie zastępował im ojca.

W skutek śmierci brata wystąpiła u nich obojga silna reakcja na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne, które w znacznym stopniu występują do dnia dzisiejszego i przyjęły formę trwałych zaburzeń emocjonalnych i lękowych. Proces przeżywania żałoby miał patologiczny przebieg, nie został zakończony i także obecnie ma negatywny wpływ na ich życie. Podjęcie przez powodów psychoterapii daje jednak szansę na zakończenie procesu żałoby.

Pojazd, którym podróżował J. M. należał do kierującego B. U. i był objęty umową obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwaną Towarzystwem (...) S.A. w W., polisa nr (...).

W sprawie przedmiotowego wypadku Prokuratura Rejonowa (...) w T. prowadziła pod sygn. akt 3 Ds. 1486/07 śledztwo przeciwko B. U. podejrzanemu o to, że kierując samochodem marki Ł. S. nie zachował należytej ostrożności w czasie manewru wyprzedzania pojazdu marki (...) z naczepą, zjechał na lewe pobocze drogi i uderzył w drzewo, w wyniku czego m. in. pasażer jego pojazdu J. M. poniósł śmierć na miejscu, a inni odnieśli obrażenia. Postępowanie to zostało umorzone postanowieniem z 13 maja 2008 r. z uwagi na nie popełnienie przestępstwa i nie wykrycie sprawcy czynu zabronionego. W uzasadnieniu wskazano na brak możliwości dowodowych, które stanowiłyby podstawy do przypisania sprawstwa wypadku B. U. lub drugiemu uczestniczącemu w nim kierowcy. Odwołano się w tym zakresie do opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, który doszedł do wniosku, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje możliwości wskazania bezpośredniej przyczyny zaistnienia wypadku.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z 30 listopada 2009 r. wydanym w sprawie II C 418/09 na rzecz matki zmarłego (i zarazem matki powodów) D. M. zasądzone zostało od pozwanego Towarzystwa (...) odszkodowanie w kwocie 10.000 zł oraz zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł.

Pismem z 10 września 2014 r. powodowie zwrócili się do Towarzystwa (...) z roszczeniem o zapłatę po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę powstałą w związku ze śmiercią J. M.. Pozwana odmówiła zapłaty decyzją z 9 października 2014 r. twierdząc, że powodowie w żaden sposób nie wykazali ponadstandardowej, silnej więzi rodzinnej istniejącej między zmarłym, a nimi.

Pismem z 10 listopada 2014 r. powodowie ponownie zwrócili się do pozwanej z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego po śmierci brata, przy czym każde z nich podwyższyło swoje żądanie do kwoty 100.000 zł.

Pozwana, po ponownej analizie sprawy, pismem z 26 listopada 2014 r. odmówiła powodom wypłaty świadczeń wskazując, że podstawą wypłaty świadczeń na podstawie art. 448 k.c. musi być niezwykle silna więź rodzinna istniejąca między zmarłym, a osobą roszczącą, a ich więzi nie różniły się od zwyczajowo panujących między najbliższymi.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne, a także na podstawie niekwestionowanych dokumentów zebranych w sprawie, w tym zgromadzonych w aktach śledztwa 3 Ds.1486/07/S prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową (...) w T.. Sąd Okręgowy dał także wiarę zeznaniom świadków I. W. i D. M. oraz zeznaniom powodów co do kwestii związanych z istnieniem i charakterem bliskiej więzi łączącej ich ze zmarłym bratem oraz związanych z przebiegiem żałoby. Powyższe zeznania były zgodne, logiczne i znajdowały odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zebrany w sprawie, a w szczególności w opinii biegłej psycholog J. P.. Opinia biegłej potwierdziła bowiem, że u powodów wystąpiła silna reakcja na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne, które są wynikiem wypadku, w którym ich brat poniósł śmierć. Proces żałoby miał patologiczny przebieg i nie został zakończony. Także obecnie ma negatywny wpływ na życie obojga powodów.

W toku postępowania dowodowego sąd I instancji dopuścił też dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków i ruchu drogowego J. K., który na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach 3 Ds.1486/07 jednoznacznie określił przyczyny wypadku wskazując, że spowodowała go błędna taktyka jazdy kierującego Ł. B. U., który nie zachował wymaganej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania.

Powyższe opinie Sąd Okręgowy uznał za rzetelne, wiarygodne i przekonujące. W konsekwencji stanowiły one podstawę ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo E. M. i R. M. zasługiwało na częściowe uwzględnienie na podstawie przepisów ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 z 2003 r., poz. 1152 ze zm., dalej zwanej u.u.o.), w tym art. 34 ust 1 i art. 159 ust. 1 u.u.o. a contrario, a także art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Co do zasady bowiem powodowie mogą skutecznie domagać się od pozwanej zapłaty zadośćuczynienia za naruszenie ich własnych dóbr osobistych na skutek nagłej śmierci ich brata, z którym wspólnie zamieszkiwali i pozostawali w bliskiej więzi.

Sąd Okręgowy uznał też, że wypadek z 8 grudnia 2007 r. zaistniał z winy kierującego samochodem Ł.. Zgodnie bowiem z art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Sąd cywilny nie jest więc związany ustaleniami wyroku uniewinniającego lub umarzającego postępowanie z powodu okoliczności wyłączających dopuszczalność postępowania karnego (umorzenie bezwarunkowe), warunkowo umarzającego postępowanie, a także wyrokiem nakazowym i może czynić własne ustalenia, czy doszło do popełnienia przestępstwa, jeżeli w postępowaniu karnym nie stwierdzono tego z jakiegokolwiek przyczyny.

Mając zaś na uwadze całość materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie Sąd Okręgowy ocenił, iż doszło do popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. przez kierującego samochodem Ł. S. B. U.. Biegły sądowy z zakresu ruchu drogowego, techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków potwierdził, że przedmiotowy wypadek wystąpił na skutek przyjętej przez niego błędnej taktyki jazdy. Zgodnie z zasadą zapisaną w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym B. U. nie powinien być, w istniejących warunkach i przy posiadanym niewielkim doświadczeniu w prowadzeniu samochodu, w ogóle przystępować do wyprzedzania zestawu ciągnika siodłowego z naczepą. Zapadający

zmrok, wąska i pozbawiona bezpiecznego pobocza droga, rozmiary wyprzedzanego zestawu pojazdów, obciążenie samochodu Ł. S. i jego możliwości dynamiczne, a przede wszystkim umiejętności kierującego powodowały, że podjęte działanie było wysoce ryzykowne. Prawidłowa taktyka jazdy kierującego samochodem Ł. powinna była polegać na poruszaniu się za zestawem ciągnika siodłowego z naczepą i nie podejmowaniu prób jego wyprzedzenia. Zgodnie zaś z art. 24 ust. 1 i 2 Prawa o ruchu drogowym w przypadku wyprzedzania zasadnicze obowiązki spoczywają na kierującym pojazdem wyprzedzającym. Kierujący samochodem Ł. S. mógł zaś przystąpić do wyprzedzenia tylko wówczas, gdyby miał pewność, że ma odpowiednią widoczność i dostateczną ilość miejsca dla tego manewru oraz, że jego wykonywanie nie spowoduje utrudnienia w ruchu zestawu ciągnika siodłowego i naczepy. To na nim spoczywał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania i dostosowania swojego działania do zmieniającej się sytuacji drogowej. Swoim zachowaniem B. U. naruszył zasady bezpieczeństwa wskazane w art. 3 ust. 1, art. 19, art. 20 i art. 24 Prawa o ruchu drogowym. Jednocześnie biegły wykluczył, aby kierujący samochodem (...) z naczepą wykonał niedozwolony manewr, który mógł doprowadzić do tego wypadku.

Czynność sprawcza B. U. polegała na nieumyślnym spowodowaniu wypadku, który był konsekwencją naruszenia przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. B. U. nie zachował szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania ciągnika siodłowego i nie dostosował swojego działania do zmieniającej się sytuacji drogowej, co stanowi przestępstwo, o którym mowa w art. 177 § 1 i 2 k.k. Sąd Okręgowy ustalił, iż następstwem wypadku była śmierć brata powodów na skutek odniesionych obrażeń. Bezpośrednią przyczyną zgonu był krwotok wewnętrzny w następstwie uszkodzenia tętnicy głównej.

A skoro doszło do popełnienia przestępstwa przez B. U., zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.p.c. roszczenie powodów nie uległo przedawnieniu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że powodom należy przyznać zadośćuczynienie za naruszenie ich dóbr osobistych związanych z zerwaniem więzi ze zmarłym bratem J.. Oceniając, jaka powinna być odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia należnego każdemu z nich, Sąd ten stwierdził, że celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Odwołując się do poglądów Sądu Najwyższego rozważył znaczenie pojęcia sumy odpowiedniej i wskazał, że musi ona mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego – tak fizyczne, jak i psychiczne – których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest odpowiednia, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne.

Odpowiednia suma zadośćuczynienia nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, iż dla obojga powodów śmierć brata była traumatycznym przeżyciem i wbrew twierdzeniom strony pozwanej nie można uznać, że nie odbiegały one od typowych objawów żałoby po stracie osoby najbliższej. W sposób nagły powodowie utracili starszego brata, który był dla nich dużym wsparciem i autorytetem i w pewnym zakresie zastępował im ojca. Sąd miał na uwadze, iż okres żałoby u powodów miał przebieg patologiczny. Przed wypadkiem mieszkali razem z bratem, na co dzień widzą jego puste łóżko, tęsknią za nim. Pozostawili też jego rzeczy osobiste, które przypominają im go każdego dnia. Często odwiedzają jego grób i modlą się za niego.

Sąd Okręgowy zważył ponadto, że powód był ofiarą tego samego wypadku, leżał w szpitalu i nie powiedziano mu od razu o śmierci brata, nie uczestniczył też w jego pogrzebie. Te okoliczności spowodowały, że żałoba po śmierci brata była u niego powikłana. Nie mógł pożegnać brata, który był dla niego także bardzo bliskim przyjacielem. Poszukiwał

jego obecności, rady, tęsknił do wzajemnych rozmów i wspólnego bycia. Potrzebował jego wsparcia. Po śmierci brata zamknął się, czuł się przytłoczony.

Z kolei E. M. przejęła ciężar wiadomości o śmierci brata oraz zajęła się wraz z matką jego pogrzebem. Starszy o trzy lata brat był dla niej autorytetem, wspomagał ją, razem zajmowali pokój, żyli się ze sobą. Z uwagi na stan zdrowia młodszego brata nie ujawniała mu faktu śmierci J., co było dla niej trudne. Śmierć brata spowodowała u niej wielkie rozgoryczenie i pustkę, a następnie bunt. Do chwili obecnej boi się jeździć samochodem jako pasażer. Dopiero narodziny córki (w roku 2011) przyniosły pozytywną zmianę w jej życiu.

Uwzględniając powyższe czynniki Sąd Okręgowy uznał za odpowiednią z tytułu krzywdy każdego z powodów sumę zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, jako wygórowane. Powodowie bowiem, mimo ciężkiego doświadczenia, powrócili do swych ról społecznych, podjęli pracę zarobkową, mają siebie nawzajem. Powódka urodziła dziecko, zaś powód ma dziewczynę. Istotnym pozostaje też to, że na aktualny stan zdrowia psychicznego powodów wpływ miał niewątpliwie także fakt dorastania bez udziału ojca. Rozwiązują oni swoje problemy trudniej, niż rówieśnicy wychowywani w pełnych rodzinach. Wykazują więcej napięć emocjonalnych, mają trudności w nawiązywaniu kontaktów i posiadają mniejsze poczucie bezpieczeństwa. Ponadto na stan emocjonalny powoda niewątpliwie wpływ miało to, że w tym samym wypadku sam doznał obrażeń ciała, miał uszkodzony kręgosłup, nogę i nos.

Zasądzając zadośćuczynienie na rzecz powodów sąd I instancji nie był związany orzeczeniem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z dnia 30 listopada 2009 r. wydanym w sprawie matki powodów w sprawie II C 418/09 i poczynił własne ustalenia odnośnie wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia.

Co się tyczy odsetek ustawowych od zasądzonych kwot Sąd Okręgowy uznał za zasadne uwzględnić żądanie za okres wcześniejszy, niż data wyrokowania - od dnia 26 listopada 2014 r. w zakresie kwoty 40.000 zł (zgodnie z żądaniem pozwu) i od dnia 11 grudnia 2014 r. w zakresie kwoty 10.000 zł, uwzględniając fakt, że pozwana odmówiła zadośćuczynieniu roszczeń powodów. Podzielając stanowisko Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, dlatego przekształcenie zobowiązania do zapłaty w zobowiązanie terminowe następuje w wyniku wezwania dłużnika przez wierzyciela (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że zgodnie z art. 14 ust. 1 u. u. o. zakład ubezpieczeń powinien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie i per analogiam należy zastosować powyższy przepis do żądania powodów w zakresie zadośćuczynienia za zerwanie ich więzi z bratem, na skutek jego tragicznej śmierci. Strona powodowa zaś już pismem z 10 września 2014 r. zwróciła się do pozwanej z roszczeniem o zapłatę po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w związku ze śmiercią J. M.. Upływ 30 dniowego terminu nastąpił zatem wraz z dniem 10 października 2014 r., zatem żądanie powodów zasądzenia odsetek ustawowych począwszy od 26 listopada 2014 r. tj. od dnia ostatecznej decyzji pozwanej odmawiającej wypłaty świadczeń, zasługiwało na uwzględnienie. Odsetki ustawowe od pozostałej kwoty zadośćuczynienia zostały natomiast zasądzone od dnia następującego po upływie 30 dni od daty wezwania pozwanego do zapłaty po 100.000 zł pismem z dnia 10 listopada 2014 r.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w części, tj.: co do kwot zadośćuczynienia po 30.000 zł zasądzonych na rzecz każdego z powodów, a w konsekwencji, także co do kosztów procesu, pozwana – Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa E. M. oraz R. M. w zaskarżonym zakresie oraz zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu wg norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, iż powodowie w wyniku śmierci brata doznali krzywdy uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości po 50 000 zł, podczas gdy kwotami odpowiednimi zadośćuczynienia są odpowiednio kwoty po 20 000 zł na rzecz każdego z nich.

Uwzględniając okoliczności tej sprawy oraz aktualne orzecznictwo co do roszczeń tego rodzaju pozwana przyznała, że w przypadku powodów doszło do utraty osoby najbliższej, a w konsekwencji do naruszenia dóbr osobistych w postaci więzi emocjonalnych łączących najbliższych członków rodziny, co uzasadnia przyznanie im odpowiedniego zadośćuczynienia. Jednak zasądzone sumy są rażąco wygórowane w stosunku do ich krzywdy. Wymiar kompensaty krzywdy musi bowiem w pewnej mierze podlegać standaryzacji z uwagi na konieczność zapobieżenia stanowi niepewności prawa. Zaś sumy zasądzone w sprawie niniejszej wykraczają znacząco ponad sumy zasądzone w innych tego typu przypadkach. Nadto, powodowie prócz zmarłego, mają jeszcze najbliższą rodzinę, z którą łączą ich bliskie więzi. Tym samym nie pozostali osamotnieni i mają szansę na wsparcie najbliższych. Na podstawie własnych ustaleń pozwana przyjęła za zasadne nie kwestionować roszczeń powodów co do kwot po 20.000 zł i stwierdziła, że zasądzone kwoty są wyższe od odpowiedniej o przeszło 100%.

Powodowie – E. M. i R. M. wnieśli o oddalenie apelacji podkreślając, że analiza najnowszego orzecznictwa pozwala sformułować tezę, że wysokość zadośćuczynienia dla najbliższych oscyluje na poziomie kwoty 100.000 zł zaś więzi rodzinne zasługują na wzmożoną ochronę, a tym samym wymiar zadośćuczynienia powinien być relatywnie wysoki.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja pozwanej, jako bezzasadna podlegała oddaleniu.***

W pierwszym rzędzie Sąd Apelacyjny zważył, że na obecnym etapie sprawy pozwana nie kwestionuje ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego sprawy, ani też zasad własnej odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia OC posiadacza samochodu prowadzonego przez sprawcę wypadku, jak również tego, że roszczenie powodów nie uległo przedawnieniu z uwagi na brzmienie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny podziela powyższe ustalenia, także w zakresie dopuszczenia się przez sprawcę wypadku występku, o którym mowa w art. 177 § 1 i 2 k.k., uznając je za prawidłowe z przyczyn wskazanych przez Sąd Okręgowy, a przede wszystkim z uwagi na wynik prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Odnosząc się natomiast do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny zważył, że wbrew tym zarzutom, w sprawie w ogóle nie znajdował zastosowania art. 446 § 4 k.c., skoro do wypadku doszło przed jego wejściem w życie. Sąd Okręgowy trafnie zaś zastosował art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 zd. ostatnie k.c. i prawidłowo uznał, że sumy określone w wyroku stanowią odpowiednie zadośćuczynienie krzywdy powodów.

Wywody skarżącej zawarte w jej apelacji sprowadzają się w zasadzie do przytoczenia szeregu orzeczeń wydanych w innych sprawach, w których inne osoby domagały się zadośćuczynienia ich krzywdzie oraz do omówienia celu i funkcji instytucji zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd Apelacyjny zaś dzieląc co do zasady przedstawione twierdzenia oraz nie kwestionując dotychczasowego dorobku orzecznictwa zważył, że wysokość należnego zadośćuczynienia za krzywdę winna być przedmiotem oceny w każdej sprawie indywidualnie, przy uwzględnieniu prawidłowej wykładni odpowiednio stosowanych przepisów prawa materialnego oraz stanu faktycznego konkretnej sprawy.

Sąd Apelacyjny nie podziela też stanowiska skarżącej co do konieczności standaryzacji zasądzanych kwot zadośćuczynienia. Opiera się ono bowiem na błędnej sugestii, jakoby zadośćuczynienie stanowiło odpłatę za konkretny rodzaj straty poniesionej przez pokrzywdzonego. Tymczasem krzywda jest szkodą o charakterze niematerialnym, nie podlegającą naprawie w drodze zapłaty. Jej skutki można jedynie złagodzić zadośćuczynieniem, które winno odpowiadać rozmiarowi krzywdy. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że ustalenie „odpowiedniej sumy pieniężnej”, o której mowa w art. 448 k.c., powinno nastąpić – podobnie jak przy ustalaniu zadośćuczynienia z art. 445 k.c. i art. 446 § 4 k.c. – z uwzględnieniem wszelkich okoliczności dotyczących rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, stosunków majątkowych zobowiązanego itp. Podobnie też, jak w przypadku zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie innych przepisów, także skuteczne kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie art. 448 k.c. jest możliwe tylko wtedy, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna lub wręcz rażąca.

Sąd Apelacyjny nie podziela też stanowiska skarżącej, jakoby orzeczenie sądu o wysokości zadośćuczynienia należnego pokrzywdzonemu odnosić się miało do własnego ustalenia ubezpieczyciela. Szczególnie, gdy podstawy tego ustalenia, jak w przypadku kwoty podanej w apelacji, nie są znane nikomu, poza samą skarżącą.

W sprawie niniejszej skarżąca podważa ustalenie przez Sąd Okręgowy rozmiaru krzywdy powodów twierdząc, że nie są oni zupełnie osamotnieni, skoro poza zmarłym bratem, mają innych bliskich członków rodziny. Tymczasem, jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, okolicznością decydującą w znacznym stopniu o ich krzywdzie jest to, że wraz ze śmiercią najstarszego z rodzeństwa powodowie, będąc w wieku, w którym młody człowiek kształtuje dopiero swoją osobowość i przygotowuje się do wejścia w dorosłość, utracili nie tylko starszego brata, jednego spośród trójki kochającego się rodzeństwa, ale i osobę zastępującą im po części zmarłego przedwcześnie ojca. Strata ta była nagła i niespodziewana oraz, jak ustalił Sąd Okręgowy, zawiniona przez sprawcę wypadku. O powadze krzywdy doznanej przez powodów świadczy też utrzymujący się nadal stan nieprzeżytej do końca żałoby po śmierci brata oraz pogłębienia stopnia obniżenia jakości ich życia wywołanego wcześniej śmiercią ojca.

W świetle powyższych okoliczności nie sposób uznać, że rozmiar krzywdy powodów, ustalony przez Sąd Okręgowy z uwzględnieniem także innych, wyszczególnionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności dotyczących indywidualnie każdego z nich, jest nieadekwatny do rzeczywistego stanu sprawy. Sąd Apelacyjny podziela też ocenę Sądu Okręgowego co do wysokości należnego każdemu z powodów zadośćuczynienia. Zasądzone kwoty w żadnym razie nie są bowiem wygórowane.

Niezasadność zarzutów apelacji odnoszących się do wysokości zasądzonych świadczeń przesądza też o prawidłowości orzeczenia o kosztach procesu.

Z tych względów, uznając apelację pozwanej za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego stosownie do wyniku sprawy (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.).